

Żyrinowski uważał, że Izrael w 2024 roku użyje broni nuklearnej

13 kwietnia 2024

W rosyjskiej przestrzeni internetowej niejako nowe życie zyskały archiwalne nagrania z wypowiedziami Władimira Żyrinowskiego. Ekscentryczny Rosjanin żydowskiego pochodzenia, snuje przed kamerą przerażające wizje dotyczące przyszłości. Szokujące przepowiednie sprzed lat, zaczęły wypełniać się na naszych oczach, stąd ich rosnąca popularność w ostatnich miesiącach.

Władimir Wölfowicz Żyrinowski (1946-2022) to postać nietuzinkowa. Z wykształcenia prawnik i doktor nauk filozoficznych. Z zawodu rosyjski polityk, deputowany do Dumy Państwowej i jej wiceprzewodniczący. Awansowany do stopnia pułkownika w stanie spoczynku. Przewodniczący Liberalno-Demokratycznej Partii Rosji, która w chwili jego śmierci była trzecią pod względem popularności partią opozycyjną w Federacji Rosyjskiej.

Żyrinowski słynął z ciętego języka i kontrowersyjnych wypowiedzi. W archiwalnych wywiadach, które wśród Rosjan przeżywają właśnie swoisty renesans, polityk przytoczył druzgoczące fakty na temat żydów. Co znamienne, choć sam ma żydowskie korzenie, o jewrejach wypowiadał się jak najgorzej oraz ostrzegał przed nimi Rosjan i cały świat.

Jednocześnie wyraźnie podkreślał, że choć jego ojciec był żydem, to on nim nie jest, gdyż narodził się z rosyjskiego łona. Publicznie zapewniał, że jest Rosjaninem, ponieważ jego matka była stuprocentową Rosjanką. Co ciekawe, po II wojnie światowej ojciec i brat Żyrinowskiego wyemigrowali do Izraela, zaś do Władimira przyłgnęła łatka zagorzałego „antysemity”.

Wielokrotnie oskarżał żydów m.in. o doprowadzenie Rosji do ruiny.

Zdemołować świat

Archiwalnych nagrań z prognozami Żyrinowskiego jest cała seria. Najpierw w sieci pojawiło się wideo, w którym były lider LDPR przewidział konflikt na Ukrainie, następnie – w Górskim Karabachu, a w ostatnich miesiącach odświeżono stare wywiady, w których mówił o eskalacji konfliktu izraelsko-palestyńskiego i początku wojny na Bliskim Wschodzie.

„Do 2024 roku wybuchnie konflikt na Bliskim Wschodzie i wszyscy po prostu zapomną, czym jest Ukraina. Mówimy o trzeciej wojnie światowej, ponieważ Iran to nie Korea Północna, Wietnam czy Kosowo. Tutaj dojdzie do najstraszniejszych wydarzeń” – ostrzegał w jednym z wywiadów sprzed kilku lat.

Władimir Żyrinowski w swoich publicznych wypowiedziach obwiniał żydów o zło tego świata. Wyliczał, że Międzynarodówka Komunistyczna, rewolucje, Unia Europejska, NATO, to ich sprawka, podobnie jak wojny światowe, które rozpętali żydowscy bankierzy. Rosjanin zauważył, że żydzi wszędzie tworzą rewolucyjną sytuację, by stwarzać dla siebie większą odskocznię. A potem próbują udowodnić, że są potrzebni do ratowania „białej cywilizacji”.

Zdaniem Żyrinowskiego, żydzi – którzy mają silne lobby w USA – generują wszelkie światowe konflikty, aby odsunąć od siebie zagrożenie. Jako przykład wskazał napuszczenie Saddama Husajna do wojny iracko-irańskiej (1980-1988), w celu osłabienia Iranu, który jest wrogi Izraelowi. Przygotowywanie Indii do wojny z Pakistanem, to również zagrywka żydów, aby zadać większy cios muzułmanom – ostrzegał rosyjski analityk na początku XX wieku.

Stworzenie poczucia globalnego zagrożenia islamskim

ekstremizmem, to także żydowski spisek. Według Żyrinowskiego celem jest straszenie Europy muzułmanami. Polityk stwierdził ponadto, że chodziło też o wciągnięcie Rosjan do wojny z ekstremizmem, aby zaangażować ich do walki z terroryzmem.

W wywiadzie dla kanału LDPR-TV [ЛДПР-ТВ] z 2004 roku, Żyrinowski zapowiedział, że jeśli w ciągu 20 lat Żydzi nie zdołają utrzymać swojego państwa na Bliskim Wschodzie, to nastąpi ich exodus do Rosji. Przepowiedział obecną eskalację konfliktu izraelsko-palestyńskiego. I przestrzegał, że Izrael – otoczony wrogimi arabskimi krajami i światem muzułmańskim – użyje broni nuklearnej przeciwko Palestyńczykom.

Podobne tezy powtarzał w kolejnych wywiadach, które również trafiły do sieci. Portal yamal-media.ru przypominał, że w 2019 roku na antenie programu „Wieczór z Władimirem Sołowjowem” Władimir Żyrinowski przewidział rozwój stosunków między Izraelem a Palestyną. W tym samym roku Żyrinowski powiedział, że w przypadku nowego konfliktu na Bliskim Wschodzie, Izrael użyje broni masowego rażenia, o czym doniosła strona internetowa 5-tv.ru.

Słynny rosyjski analityk wyjaśnił, że „żydowski świat za kulisami” po prostu potrzebuje wojny z Irakiem i Iranem. Według Żyrinowskiego, tak zwane europejskie zaplecze chce „podpalić” Bliski Wschód z powodu zagrożeń. Przekonanie, że konflikt w tym regionie jest nieunikniony, były lider LDPR wyrażał wielokrotnie.

Nowe miejsce na Ziemi

Zdaniem Żyrinowskiego prognozowany przez niego rozwój wydarzeń to także konkretne zagrożenie dla narodu rosyjskiego. W wywiadzie z 2004 roku, Władimir Wolfowicz wyjaśnił przed kamerą, że wszystko zostało zaplanowane, przygotowane i zorganizowane już wcześniej. Pod wpływem żydowskich macek, podkupieni i urobieni politycy pozmieniali przepisy prawne, aby odpowiednio osłabić i przygotować Rosję na przesiedlenie

żydów, którzy masowo wyemigrują z Izraela.

Władimir Żyrinowski przypominał, że ogromną część populacji Izraela stanowią rosyjscy Żydzi, którzy przed laty opuścili ZSRS. Już dwie dekady temu zasugerował, że trwają przygotowania do ich powrotu. Po czym dodał: „Część Rosjan zginie za nic. Dlaczego mieliby ginąć? Z jakiego powodu? Tyle terytorium nam odebrano. Dlatego, że oni [Żydzi] rozumieją to w kraju o wielkości Związku Sowieckiego nie da się stworzyć państwa żydowskiego. Tyle republik islamskich, Kaukaz, z nimi nie da się dogadać, to są fanatycy.”

Według ówczesnych twierdzeń Żyrinowskiego, można to zmienić tylko siłą. „Ale nie możemy zaatakować Izraela. Jednak można to zrobić w ten sposób, żeby Rosja przestała słabnąć. Żeby stała się silniejsza, ale nie dzięki Żydom” – zaproponował. „A oni mogą postarać się odnaleźć swoją ojczyznę na przykład na Ukrainie, żeby w ten sposób można było wykluczyć ich wariant przesiedlenia tutaj [do Rosji] za 30-40 lat diaspory żydowskiej” – podpowiadał alternatywę ówczesny przewodniczący Liberalno-Demokratycznej Partii Rosji.

Rosyjski polityk przepowiadał też, że do Europy i Ameryki masowo ruszą Azjaci, po czym Zachód upadnie. Szansę na przetrwanie Rosji dopatrywał w tym, żeby to sami Rosjanie podnieśli swój kraj i ogłosili jego potęgę. Zdaniem Żyrinowskiego wielkość tego państwa powinna oprzeć się na rosyjskiej gospodarce i Prawosławiu.

Tymczasem ubolewał już dwie dekady, że o Rosjanach zapomniano, na Ukrainie zamknięto rosyjskie szkoły, a kraje bałtyckie przechodzą proces przemian kulturowych. Winą za to Żyrinowski obarczył ekspertów z Ameryki ze Zbigniewem Brzezińskim na czele, którzy obmyślili etnograficzną broń przeciwko Rosjanom.

W tym kontekście po raz kolejny pragnę przypomnieć, co zrozumiał sierżant Aleksiej Mozgowoj, który dowodził oddziałami Prizrak (Widmo) podczas walk na wschodniej

Ukrainie.

W konflikt zaangażował się w 2014 roku, tuż po odpaleniu Euromajdanu. Walczył po stronie Donbasu przeciwko Ukrainie. Z czasem zaczął pojmować, że został wciągnięty w czyjąś grę. Mozgowoj doszedł do takich wniosków także dzięki temu, że w trakcie walk nawiązał kontakt ze stroną przeciwną. Za sprawą rozmów z „wrogami” oraz dzięki wnikliwym obserwacjom i czynnemu udziałowi w wojnie, wypracował sobie pogląd na cały konflikt.

Sierżant zrozumiał, że jest ponad nimi – Rosjanami i Ukraińcami – jakaś trzecia siła, która tym wszystkim steruje. Swoje przemyślenia zapisał w dziennikach: „Zostaliśmy zapędzeni do Koloseum i powoli jesteśmy niszczeni! To jest wykorzystanie ludności... Żeby ludzie się w coś zaangażowali, trzeba coś stworzyć, coś zorganizować. Najlepszą opcją pozbycia się wymagających ludzi jest po prostu zawieszenie ich do Koloseum, w którym teraz się znajdujemy. Stwórz dwie przeciwne strony i pozwól im powoli się zniszczyć... Ty i ja nazywamy się »gojami«, ty i ja jesteśmy zmuszeni walczyć ze sobą i zabijać się nawzajem. Niczym gladiatorzy zostaliśmy wepchnięci na arenę nienawiści, otoczeni wysokim i mocnym płotem kanałów telewizyjnych i radiowych. Dostojni goście, kaganowie chazarscy i ich świta, obserwują naszą bitwę na śmierć i życie z mównicy. Kiedy się pozabijamy, oni po prostu oczyszczają »arenę gladiatorów« z naszych ciał, ustawią na niej scenę i będą świętować odrodzenie Kaganatu Chazarskiego pieśniami i tańcami...”.

Sierżant Aleksiej Mozgowoj zginął w zamachu w 2015 roku.

Kto stworzył Izrael?

W skrócie wyglądało to tak. Przywódca Światowej Organizacji Syjonistów Dawid Ben Gurion, wraz z rodziną Rothschildów, zaproponował Brytyjczykom, że wciągną Amerykanów do wojny. W zamian zażądali Palestyny. Brytyjczycy na to przystali i

podpisali Deklarację Balfoura. W liście wysłanym 2 listopada 1917 roku rząd brytyjski obiecał syjonistom Palestynę jako „żydowską siedzibę narodową”.

Wbrew obiegowej opinii, państwa żydowskiego nie budowali Semici ani ich potomkowie. Prawdziwym Semitom – czyli Palestyńczykom – ziemię i domy odebrano. Fakty są takie, że tzw. państwo Izrael stworzyli wyznający syjonizm osiedleńcy, najczęściej z chazarskimi korzeniami.

Wielu osiedleńców przybyło do Palestyny z Europy Środkowo-Wschodniej, głównie z krajów byłego Związku Sowieckiego i Polski. Pierwszy premier Izraela Dawid Ben Gurion (1886-1973) urodził się w Płońsku. Sygnatariuszka Deklaracji niepodległości Izraela, nazywana „Żelazną Damą” izraelskiej polityki, premier tego kraju Golda Meir (1898-1978) urodziła się w Kijowie. Ojciec obecnego premiera Izraela Binjamina Netanjahu urodził się w Warszawie. Ambasador Izraela w Polsce Jakow Liwn urodził się w Moskwie, itd., itp.

Budowniczych tzw. państwa Izrael połączyła ideologia (syjonizm) oraz przodkowie praktykujący talmudyzm, a nie narodowość czy semickie pochodzenie, którego najczęściej nawet nie mają (dlatego słowo „żyd” piszę z małej litery). Ich żydostwo oznacza, że po prostu przyjęli współcześnie judaizm albo mieli przodków, którzy kiedyś przyjęli judaizm. Tak było chociażby w przypadku Chazarów, którzy kilka wieków temu konwertowali na judaizm i zbudowali swoje państwo na terenach dzisiejszej Ukrainy.

Wielu osiedleńców dotransportowano do Izraela kiedy upadał Związek Sowiecki. Operacja Most polegała na przerzucie ponad 40 tysięcy żydów z ZSRS i Rosji do Izraela w latach 1990–1992. Brawurowa akcja odbyła się przy pomocy polskich służb specjalnych.

Trzeba być przy tym świadomym, że gdy osiedleńcy-talmudyści podpalą Bliski Wschód, to najpewniejszym miejscem ich

ewakuacji będzie kraj pochodzenia przodków. Przybędą na te tereny z przerażającym doświadczeniem bezwzględnego zabijania ludzi, których wcześniej okradli z ziemi.

Będzie to nie tylko Polin nad Wisłą. Będzie to nie tylko „oczyszczona” ze Słowian wskutek wojny południowo-wschodnia Ukraina, czyli tereny dawnego Kaganatu Chazarskiego. Będzie to także Rosja. Wszystko zostało zaplanowane. Wielka szkoda, że Polacy, Ukraińcy i Rosjanie tak głupio dają się rozgrywać. Historia nas z tego rozliczy, ale wtedy będzie już za późno.

Władimir Żyrinowski powiedział, że Izrael nie zwycięży w wojnie na Bliskim Wschodzie. „Izrael nie ma przyszłości. Nie stawia oporu ani w opcji pokojowej, ani siłowej” – tłumaczył były lider LDPR. Według polityka, powodem takiego scenariusza jest muzułmańska solidarność wśród Arabów. Jednocześnie powiedział, że nawet wojna nuklearna nie uratuje Izraela.

Tymczasem Leonid Słucki, obecny lider LDPR i szef Komisji Spraw Międzynarodowych Dumy Państwowej, powiedział w rozmowie z kp.ru, że Władimir Żyrinowski miał „głęboką wiedzę na temat procesów geopolitycznych” i niuansów polityki bliskowschodniej, dlatego spełniła się przepowiednia jego poprzednika o początku konfliktu na Bliskim Wschodzie.

Autorstwo: Agnieszka Piwar

Źródło: Piwar.info